Telefon № 11. Cena 25 groszy.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 1,— złoty. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tym podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 30 groszy. Reklamy przed działem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna zgóry. Ogłoszenia płatne natychm. Redaktor odpowiedz. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 16. Nowe, sobota 16-go kwietnia 1938 r. Rok XV.

Koło Amatorskie Opalenia, Kol. Ostrowickiej i Smętowa

urządza dnia 18 bm. o godzinie 7 wieczorem na sali p. Leczkowskiego w Kol. Ostrowickiej przedstawienie amatorskie połączone z zabawą taneczną. Program urozmaicą przedstawienie teatralne: „Skąpiec" — komedia w 5 aktach, solo i duet: Cygan i Hanka.

Z obyczajów wielkanocnych w dawnej Polsce.

W dawnej Polsce istniał piękny i wzruszający zwyczaj, związany z Wielkanocą, wykupywania więźniów z więzienia w Wielkim Tygodniu. Odprawiało ten zwyczaj arcybractwo Męki Pańskiej, założone w 1595 r. w Krakowie przy kościele Franciszkanów przez kanonika Marcina Czyszkowskiego, a istniejące do dzisiaj.

Jednym z podstawowych obowiązków tego bractwa było odwiedzanie więźniów, szczególnie chorych i udzielanie im pociechy religijnej. W Wielkim Tygodniu bractwo miało przywilej wykupywania więźniów, którzy swoim sprawowaniem się na to zasługiwali, starania się o złagodzenie im kary.

W czwartą niedzielę Wielkiego Postu wyzytatorowie bractwa, ubrani w czarne kapy z kapturami, mającymi tylko dwa otwory na oczy, obchodzili więzienia i spisywali nazwiska więźniów, ich przewiny i wymiar kary. Przez dwa następne tygodnie bracia badali przewiny, a w Niedzielę Palmową rozpoczynali starania u władz sądowych, miejskich i starościńskich o złagodzenie kary lub całkowite zwolnienie.

Ceremoniał zwolnienia odbywał się w Wielki Czwartek. Tych którzy mieli być uwolnieni, sprowadzano do Izby Radzieckiej na ratuszu, gdzie był już ustawiony przez bractwo ołtarz. Tu odbywali spowiedź wielkanocną, a potem proboszcz kościoła N. M. Panny w obecności dygnitarzy, którzy się do uwolnienia więźniów przyczynili, udzielał im Komunii św. Następnie odczytywał listę uwolnionych od kary śmierci i więzienia.

Po skończonej uroczystości wyruszała procesja więźniów ze świecami w ręku, eksportowana przez członków bractwa. Wykupieni od kary śmierci nieśli prócz tego w ręku trupie głowy. Procesja udawała się do kaplicy, gdzie ksiądz udzielał im napomnienia, by już nie wracali na drogę występku.

Jak twierdzą kronikarze, cała ta uroczystość miała wielki wpływ umoralniający na winowajców, którzy podobno nigdy już do więzień nie wracali.

Finansowanie wojny.

Tytuł jednego z rozdziałów głośnej książki profesora ekonomii na uniwersytecie w Lublinie, Witolda Krzyżanowskiego, o „finansowaniu wojny współczesnej" brzmi: „Czy w czasie wojny można się obejść bez pieniędzy?" Prof. Krzyżanowski wypowiada się przeciw tezie niemieckiego teoretyka gospodarki wojennej P. Tafla, autora rozprawy p. t. „Wojna bez pieniędzy" („Krieg ohne Geld"), ponieważ uważa, że nie wolno ryzykować takiego eksperymentu, gdy chodzi o przyszłość narodu i państwa. Wojna bez pieniędzy — pisze — jest utopią.

Z tego jednak nie wynika, że właściwym sposobem finansowania wojny jest archaiczny system gromadzenia zapasów złota i srebra. Wiadomo, że Niemcy przechowywali przed 1914 r. w Spandau skarb wojenny, wynoszący 240 milionów marek w złocie i 6 milionów marek w srebrze. System tworzenia skarbów wojennych, wprowadzony w Prusach przez Fryderyka Wielkiego utrzymał się tam w ciągu dwóch wieków bez zmian. Wynalazcą jego nie był Fryderyk, gdyż skarby wojenne znane były już w starożytności. Tak np. w starożytnym Bizancjum, gromadzono stale wielkie zapasy złota (w r. 518 było w skarbcu cesarstwa 320.000 funtów złota), co było przejawem dobrej organizacji skarbu, czemu Bizancjum zawdzięczało w znacznej mierze utrzymanie swego bytu państwowego — jeszcze w ciągu 1000 lat po upadku cesarstwa zachodnio-rzymskiego.

W wieku dwudziestym, wraz z przejściem od systemu pieniądza monetarnego do banknotowego, punkt ciężkości wszelkich akcji finansowania, a więc i wojny, przesunął się ku instytucji emisyjnej i do kont bankowych, jako narzędzia obrotu bezgotówkowego. Oczywiście, że w fazie pierwszej sięgnie się do rezerw kapitałowych wśród ludności rozproszonych, do kapitałów zgromadzonych w instytucjach kredytowych i wreszcie do sum, zebranych przez instytucje ubezpieczeniowe, głównie za pośrednictwem emisji pożyczek wojennych. Ale wobec wyczerpania tych rezerw w ciągu długotrwałego kryzysu po wojnie światowej, źródła te w najbliższej wojnie wystarczą tylko na krótki okres czasu. Emisja bonów skarbowych i bardzo poważny wzrost obrotu żyrowego wydaje się być w świetle doświadczeń nawpół wojennej gospodarki niemieckiej wojny abisyńskiej i japońsko-chińskiej, podstawowym źródłem finansów przyszłej wojny. Oznacza to, że czynnikiem rozstrzygającym stają się zasoby materialne i duchowe kraju a pieniądz, ów dawny „nervus belli" (nerw wojny) spada do roli czynnika pomocniczego. Daje to krajom, bogatym w skarby naturalne i ręce robocze pewną przewagę nad tymi, które górowały dotąd raczej zapasami złotego kruszcu.

W tym celu musi być przebudowany istniejący system bankowy i kredytowy i jego reforma będzie pierwszym krokiem planowej gospodarki wojennej. Prof. Krzyżanowski wskazuje na włoską reformę aparatu kredytowego, dokonaną jeszcze przed wojną abisyńską i w niej widzi wzór przyszłej organizacji finansowania wojny. Koncentracja banków, wyznaczenie każdemu z nich własnego rejonu i zakresu działania, specjalizacja, przekształcanie Banku Państwa w nadrzędną instytucję bankową, kontrolującą inne banki, słowem zdyscyplinowanie i zreglamentowanie kredytu może zapewnić państwu niezbędne środki finansowe do prowadzenia wojny aż do wyczerpania wszystkich krajowych zasobów, a więc na długi bardzo okres. Inwentaryzacja zasobów wydaje się być w tych warunkach sprawą ściśle związaną z zagadnieniem finansów, które w tak pojętej gospodarce wojennej redukują się do operacyj bankowych, przy całkowitym jednak utrzymaniu systemu pieniężnego. W gospodarce wojennej, z poza zasłony pieniądza i kredytu stają się bardziej widoczne, aniżeli w czasach pokojowych, realne kwestie gospodarcze, a więc realna produkcja i kapitał, czyli surowce, aparat techniczny i praca, jako właściwe źródła zaspokojenia potrzeb wojennych.

Pozostają jeszcze dwa źródła finansowania wojny: podatki i kontrybucje, nakładane na obszary kraju nieprzyjacielskiego, zajęte przez własne wojska. Podatki, zdaniem fachowców (L. Einaudi, Francuz, wybitny znawca skarbowości), mogą w najlepszym wypadku pokryć 1/3 wydatków, zaś przymusowe rekwizycje zapewnić w niektórych wypadkach dostawę żywności i surowców.

Wielkanoc w Meksyku.

Kto chce podziwiać święta Wielkanocne Meksyku, powinien udać się do Puebla. Chociaż większość starych kościołów w całym państwie meksykańskim jest zamknięta, tutaj są one wszystkie — a jest ich trzysta pięćdziesiąt — otwarte. Świętość Puebla potęguje fakt, że według podań ludowych, miasto zostało wzniesione w r. 1530 przez aniołów.

Chcąc spędzić Wielkanoc w Puebla, trzeba przybyć do miasta na długo przed rozpoczęciem świąt, aby dostać miejsce w hotelu. Na ogół czas w Meksyku nic nie znaczy, w tej „terra de manana" (kraj jutra) zegary są tylko dla ozdoby.

W piątek przed Niedzielą Palmową roztropność nakazuje już zarezerwować miejsce w hotelu. Żeby dostać się do miasta, trzeba współzawodniczyć z niezliczonymi pielgrzymkami. Nawała pielgrzymów pieszych, konnych, „zmotoryzowanych" (w nowoczesnych autach, nawet w samolotach) posiada na świecie tylko drugą sobie równą wiosenną pielgrzymkę do japońskiego Temangu.

Jeżeli jednak ktoś chce się dostać do Puebla z Meksyku-miasta, które sąsiaduje niemal z Pueblą, może zostać w nim jeszcze na uroczystościach Niedzieli Palmowej, w wielkiej katedrze, starym, potężnym budynku, wzniesionym na gruzach świątyni Azteków. Znaleźć tu można dziwny, lecz tak typowy dla Meksyku kompromis przepychu ze skrajną nędzą. Sama uroczystość pozostawia wrażenie niezatarte. Gdy rozlegają się śpiewy chóralne pielgrzymów, odnosi się wrażenie, że znajdujemy się w średniowieczu.

Cały przedziwny, niezrównany tydzień — z świątecznymi procesjami, pantominami, pielgrzymami w dziwacznych świątecznych strojach — kończy się w Sobotę. Całe miasto wylega na ulice. Przez okno ogląda się groteskowe maskoty Judasza, prowadzone w triumfie przez tłum, wśród huku rozpryskujących się petard. Wielkie dzwony Katedry, a za nimi dzwonnice wszystkich trzystu pięćdziesięciu kościołów, oznajmiają, że Judasz został powieszony jeszcze raz w ziemi starożytnych Azteków.

Używanie margaryny.

Mało kto wie o tym, że najwięcej margaryny konsumują Duńczycy. W Danii konsumuje się przeciętnie 22 kg. margaryny rocznie na osobę, podczas gdy we Francji tylko 0.8 kg., w Anglii — 3.8 w Stanach Zjednoczonych — 5.6 kg., a w Polsce w ogóle nic! Zobaczmy, jak wygląda konsumcja ogólna tłuszczy: na pierwszym miejscu również znajduje się Dania — 55 kg., dalej Stany Zjednoczone — 39.7, Anglia — 31.2, Francja — 18.3, Polska — 15. Podkreślić należy fakt, że Polska konsumuje tłuszcze pełnowartościowe, zawierające witaminy.

Losy fundacji Marii Curie-Skłodowskiej.

Instytut Radowy i szpital Fundacji Curie-Skłodowskiej w Paryżu są zagrożone w swym bycie na skutek braku funduszów. W radzie miejskiej Paryża wniósł w tej sprawie wniosek nagły Andre Puech, referent budżetowy rady miejskiej stolicy. Jednocześnie p. Puech wystosował list w tej sprawie do prefekta Sekwany, w którym pisze, iż fundacja Curie znajduje się w obliczu takiego deficytu że o ile nie zostanie udzielona jej pomoc natychmiastowa w formie bardzo wydatnego subsydium, będzie musiała zamknąć swe podwoje i zawiesić wszystkie prace.

Jak podnosi prasa paryska, zaalarmowana tymi wiadomościami, należy żądać od rządu udzielenia wydatnej pomocy materialnej. W szczególności „L' Intransigeant" paryski podkreśla obowiązek, jaki spada na państwo w sprawie podtrzymania bytu „instytucji, której działalność obchodzi żywo cały kraj". Nie może również, jak twierdzi pismo, uchylić się tutaj od zadośćuczynienia swoim zobowiązaniom Paryż, na terenie którego wyrosła instytucja o rozgłosie światowym i zawdzięczająca swój byt i powstanie pracy i ofiarności małżonków Curie oraz geniuszowi Curie-Skłodowskiej. Paryż winien przyznać Fundacji Curie subsydium roczne w wysokości 800.000 franków, niezależnie od sumy, którą wyasygnuje rząd francuski. Tak brzmi wniosek złożony w Radzie Miejskiej przez radcę R. Bos'a, który nie natrafi napewno na żaden sprzeciw.

Opera w dawnej Polsce.

Jak dziś tak i dawniej rozwój opery był uzależniony od pomocy protektorów. Mecenasem pierwszej opery w Polsce był król Władysław IV, który po zapoznaniu się z operą florencką, w czasie swej podróży po Włoszech, zorganizował w Warszawie, jeszcze jako królewicz, pierwsze przedstawienie operowe w r. 1628 przy udziale Włochów. Za przykładem króla poszły dwory, gdzie zaczęły występować zespoły włoskich artystów operowych. Po długiej przerwie powróciła opera do dawnej świetności za Sasów, za których powstaje w 1725 r. w Warszawie „Opernhaus" przy ul. Królewskiej, pierwszy publiczny teatr w Polsce. Przedstawienia odbywały się naturalnie w ęzyku włoskim, co było wówczas powszechnie przyjęte. Za panowania Augusta III przyjeżdża na pięcioletni pobyt do Warszawy zespół operowy z Drezna, który ogromnie ożywił ruch operowy w Polsce, zwłaszcza że, jak stwierdza historyk prof. Latoszewski, dostęp do teatru mieli wszyscy, bilety zaś wydawano przeważnie darmo. Wpływ włoskiej opery był po tym czasie tak duży, że twórca narodowego teatru polskiego, Bogusławski musiał wystawiać opery włoskie. Dopiero za Stanisława Augusta powstaje narodowa opera polska; była nią „Nędza uszczęśliwiona" Macieja Kamieńskiego z r. 1788. W r. 1799 przybywa do Warszawy Józef Elsner, sprowadzony ze Lwowa przez Bogusławskiego, późniejszy nauczyciel Szopena. Elsner ożywił ruch muzyczny w Polsce, jako organizator, pedagog oraz kompozytor pierwszych narodowych oper.

Historia niektórych wynalazków.

Oto chronologia kilku wynalazków, które zrewolucjonizowały dzieje świata: W r. 1022 Gwido Arezzo wynalazł nuty i gamę, w roku 1300 wynaleziono okulary, w r. 1380 wynaleziono karty do gry, które wówczas służyły jako zabawka obłąkanemu Karolowi VI. Bracia Van Dyck z Bruges wynaleźli w roku 1420 farby olejne, w roku 1560 Jean Nicot przywiózł do Europy tytoń. W r. 1570 wynaleziono szpilki, zaś w r. 1600 zastosowano po raz pierwszy chustki do nosa, a w roku 1669 ugotowano po raz pierwszy w Europie kawę.

Wielki jarmark na konie

odbędzie się w Nowem w czwartek, dnia 28 kwietnia 1938 r.

Nowe, dnia 13 kwietnia 1938 r.

(—) Kuchczyński, burmistrz.

Odpis. Obwieszczenie

Starosty Powiatowego w Świeciu z dnia 9 kwietnia 1938 r. w przedmiocie uregulowania cen artykułów powszedniego użytku.

Na podstawie rozp. Woj. Pom. z dnia 14. I. 37 r. o regulowaniu cen przedmiotów powszedniego użytku (Pom. Dz. Woj. nr 2 poz. 16) oraz po wysłuchaniu opinii komisji do wyznaczania cen przedmiotów powszedniego użytku — ustalam na poniżej wyliczone artykuły następujące ceny maksymalne z dniem 9 bm.

1 kg. chleba żytniego pytlowego z mąki przemiału 65 proc. — 0.31 zł,

1 kg. chleba razowego z mąki przemiału 95 proc 0,27 zł.

Winni żądania lub pobierania cen wyższych od ustalonych ulegną na podstawie art. 4 i 5 rozporządzenia P. R. z dnia 31 sierpnia 1936 r. (Dz. U. R. P. nr 91 poz. 527) w związku z art. 63 i 64 rozp. P. R. z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu karnoadministracyjnym (Dz. U. R. P. Nr 38 poz. 365) karze aresztu do 6 tygodni lub grzywnie do 3000 złotych, przy czym może być orzeczona konfiskata przedmiotów, do których odnosi się czyn przestępczy.

Jednocześnie upraszam wszystkich konsumentów, aby cen wyższych od ustalonych nie płacili, a żądających względnie pobierających cen wyższych podawali mi do ukarania.

Świecie, dnia 9 kwietnia 1938 r.

Starosta Powiatowy wz.
Bolesław Prokopowicz, Zastępca Starosty.

Powyższy odpis podaje się do wiadomości.
Nowe, dnia 13 kwietnia 1938 r.
(—) Kuchczyński, burmistrz.

Odpis. Obwieszczenie.

Zarząd Miejski podaje do publicznej wiadomości, że § 1 i 2 rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 27. III. 1931 o tępieniu ostu (Dz. U. R. P. Nr 41 poz. 363) wprowadza obowiązek tępienia ostu polnego, ostu lancetowego, ostu siwego, ostu kędzierzawego i ostu nastroszonego, przy czym wszyscy właściciele i użytkownicy gruntów obowiązani są corocznie roślinę tę z korzeniami wyrywać lub w inny sposób niszczyć tak, ażeby ją całkowicie z swego gruntu usunąć, a przynajmniej nie dopuszczać do zakwitania.

Przypominając o powyższym, Zarząd Miejski nadmienia, że w miesiącu maju i czerwcu br. sprawdzać się będzie na gruntach, czy obowiązek niszczenia ostu jest wypełniony. Winni nie wypełnienia tego obowiązku karani będą aresztem do 6 tygodni i grzywną do 3000 zł lub jednej z tych kar.

Nowe, dnia 9 kwietnia 1938 r.
(—) Kuchczyński, burmistrz.